

Rozpiętość cenowa wśród wielu modeli soundbarów Philipsa świadczy o tym, że firma naciera szerokim frontem, rozumiejąc znacznie tego typu produktów na rynku. W hierarchii Philipsa HTL7140 jest już modelem z wysokiej półki, a wiedząc z poprzednich testów, na co stać Philipsa nawet przy umiarkowanej cenie, możemy sobie sporo obiecywać.



Philips HTL7140

Opakowanie było bardzo duże – wymuszone schowaniem do prostopadłościennego kartonu długiej, chociaż cienkiej belki i opasłego subwoofera.

Podobnie jak w kilku innych przypadkach jest to formalnie „system” – soundbara z subwooferem – ale oddzielanie takiej koncepcji jako gatunku sprzętowego odrębnego od soundbarów „samodzielných” chyba nie ma sensu; obecność subwoofera to w praktyce, z punktu widzenia użytkownika, ważna cecha, ale tylko cecha, jedna z wielu, które soundbar może mieć, lecz nie musi.

Podczas rozpakowywania wyjąłem subwofer oraz jakiś metalowo-plastikowy patyk – zapewne uchwyt ścienny. Nie stwierdziłem obecności czegoś, co przypominałoby mi soundbar. Czasami się zdarza, że w próbkach testowych czegoś brakuje; kable, instrukcji czy nawet pilota... Ale żeby w systemie soundbarowym zabrakło soundbara? Ktoś soundbar buchnął, pomyślałem, bawiąc się patykiem... który

Dwa głośniki wysokotonowe są zamontowane na końcach soundbara i skierowane na zewnątrz. W rezultacie pojawiają się dobre efekty przestrzenne.



oczywiście okazał się soundbarem (1060 mm x 38 mm x 54,5 mm, raptem półtora kilograma). Z ulokowaniem takiego cieniasa pod lub nad telewizorem nie będzie żadnego problemu, można go postawić lub powiesić, wykorzystując do tego dołączony uchwyt; będzie odstawał od ściany nie więcej niż telewizor.

Głośniki jednostki centralnej zostały ukryte pod czarną, metalową maskownicą. Górny, srebrny panel też wykonano z metalu. Pomimo niewielkiej masy, urządzenie sprawia dobre wrażenie.

Małutkie głośniki szerokopasmowe dla kanału centralnego rozdzielono: jeden jest po lewej stronie, drugi – po prawej, każdy w owarzystwie pary podobnych głośników obsługujących kanały lewy i prawy, uzupełnionych wysokotonowymi kopułkami skierowanymi na zewnątrz pod kątem 45 stopni. Układ pracuje w systemie 5.1, zastosowano dekodery DD, DTS oraz DPLII.

W centrum urządzenia znajduje się wyświetlacz oraz panel do sterowania najważniejszymi funkcjami. Display jest niewielki, prosty i jaskrawy, pokazuje dostatecznie wyraźnie kluczowe informacje przez maskownicę. Na paneliku nad nim regulujemy głośność, włączamy soundbar i wybieramy źródło. Więcej opcji dostępnych jest z pilota.

We wnękach schowano przyłącza. Są dwa wejścia audio – cyfrowe światłowodowe oraz analogowy mini-jack, i dwa gniazda HDMI – jedno wejściowe, drugie wyjściowe (przy podłączeniu do telewizora można wykorzystać funkcję ARC). HDMI (standard 1.4) przełącza sygnały o rozdzielczości 4K. Gniazdo USB jest tylko do celów serwisowych.

Połączenie bezprzewodowe BT z zewnętrznymi urządzeniami odbywa się za pomocą kodeków aptX i AAC.

Subwoofer jest średniej wielkości, z 20-cm głośnikiem niskotonowym umieszczonym z boku, i bas-refleksem z przodu. Soundbar komunikuje się z subwooferem bezprzewodowo.



Najważniejsze funkcje obsługujemy „przyciskami” znajdującymi się na górnym panelu obudowy. Dane na wyświetlaczu pojawiają się w postaci dużych i jasnych znaków, dobrze widocznych nawet z dużej odległości.



Urządzenie centralne ma dwa przyłącza HDMI – wejście i wyjście; wyjście obsługuje kanał zwrotny audio (ARC). Zestaw przełącza sygnał wideo o rozdzielczości 4K. Soundbar nie ma możliwości odtwarzania plików z pendrajwów, wejście USB służy tylko do aktualizacji oprogramowania.

ODSŁUCH

Po pierwszych taktach wydawało mi się, że subwoofer nie gra. Dla absolutnej pewności wyłączyłem go na chwilę z sieci – usłyszałem różnicę, więc jednak wcześniej działał. Nie jest to uwaga jednoznacznie krytyczna, bowiem problemem wielu popularnych systemów jest zbyt duży udział basu, wręcz jego wzbudzenie, którego się spodziewałem, a które na szczęście nie nastąpiło. Dzięki temu muzyka płynie bez mulistości, chociaż nie próbuje być potężna. O dużej dynamice też jeszcze bym nie mówił, ale pod tym względem było przyzwyczajenie – to nie był dźwięk „z kaptura”.

Philips zapowiada, że z tego systemu doświadczymy dźwięku otaczającego. Zgoda, wrażenie przestrzenności jest bardziej sugestywne niż z Harmana i Pioneer, jak na pracę soundbara – efekty są bardzo dobre.

Pomimo że głośniki wysokotonowe nie są skierowane wprost na słuchacza, górę pasma słychać bez problemów, a może nawet z okazjonalnym nadmiarem, powodowanym wyeksponowaniem jakiegoś podzakresu. Dźwięk nie jest zatem idealnie neutralny, szczególnie delikatny i wyrafinowany, ale nie wpada w agresywność i nie serwuje wielkich emocji – jest bezpieczny i uniwersalny, skrojony pod potrzeby „normalnych” telewizorów, którym na pewno rozszerzy perspektywę w stosunku do tego, co oferuje każdy elcedek.



Prosty, duży, ładny pilot daje dostęp do większej liczby funkcji, ale i tak nie jest przeladowany.

HTL7140

CENA: 2720 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PHILIPS POLSKA
www.philips.pl

WYKONANIE

Ekstremalnie szczupła obudowa soundbara, dobre materiały (dużo metalu), skrzynka subwoofera przeciętnej urody, ale niekłopotliwej wielkości.

FUNKCJONALNOŚĆ

Łatwa instalacja z racji gabarytów, proste podłączenia, banalna obsługa. Automatyczne łączenie i współpraca z bezprzewodowym subwooferem. Obsługa 4K i ARC, niewielka liczba wejść, bez funkcji sieciowych.

BRZMIENIE

Lekkie i spokojne, bez wielkiej mocy i emocji, ale z zaznaczoną przestrzennością.



www.audio.com.pl